

Nie chce sie bac

Ewa Farná

W samotnych bramach nocami czai się
na białych ścianach mrok wyświetla jego cień
zapada w pamięć, jak ciężki kamień,
gdy zostawia znamię
i rozerwane kłami sny.
Rano idzie spać do siebie
w piekła suchy piach...
Zmienia postać kiedy chce,
a jego imię zwykły strach...

Ja nie chcę bać się tego, co mi daje świat
by na każdej drodze swój zacierać ślad.
Wiem, że czujesz tak jak ja
wiem, uciekasz gdzie się da...
Nie wywołuj wilka, kiedy w lesie śpi
i nie zapraszaj nigdy nocą w swoje sny
wiem, że bestia musi żyć
gdy przyjdzie, dam mu pić...

Kiedy mnie zwęszyć chce
i już dopada mnie
gdy wchodzi w głuchy mrok
i stawia powoli każdy krok
krzyczę stop
łagodnieje w mig
stop
jakby trochę znikł
stop
i chowa kły
i nie jest już taki sam
nie jest już taki zły...

Nie chcę bać się tego, co mi daje świat
by na każdej drodze swój zacierać ślad.
Wiem, że czujesz tak jak ja
wiem, uciekasz gdzie się da...
Nie wywołuj wilka, kiedy w lesie śpi
i nie zapraszaj nigdy nocą w swoje sny
wiem, że bestia musi żyć
gdy przyjdzie, dam mu pić...

Wilki podchodzą
pod okna
stoją do zmroku
żeby mnie spotkać
przed snem

Już wiem, że nie są źli...

Ja nie chcę bać się tego, co mi daje świat... 2x